

Niebo, piekło, czyściec

Niebo, piekło, czyściec...

Tak więc...

Jak zapewne większość wie, Kościół mówi o niebie, piekle i czyścicu...

Założmy, że Bóg jest miłosierny, sprawiedliwy, wiecznie dobry i kochający wszystkie swoje dzieci...

A teraz pokażmy ideę piekła. Tak na początek.

KK (Kościół Katolicki) mówi, że jeśli będziemy czynić zło na Ziemi, to po śmierci trafimy do piekła. A w piekle będziemy wiecznie cierpieć. A Bóg nie będzie miał nic przeciwko.

Ale... Czy to nie kłóci się z ideą Boga który nas kocha i jest miłosierny?

Czy Bóg który nas kocha chciałby tego, aby jego dziecko WIECZNIE cierpiało?

Tak, mamy wolną wolę, owszem. Płacimy za nasze czyny...

Ale... Co, jeśli np. ktoś urodził się w takiej betonowej dziczcy (bardzo zła dzielnica) gdzie po prostu trzeba zabić, żeby przetrwać? Bo albo ja zabiję albo mnie zabiją?

1.) Człowiek się rodzi, rośnie i w końcu musi zabić. I zabija, żeby przeżyć, potem umiera.

I co się z nim dzieje po śmierci?

Trafia do piekła? Ale dlaczego? Przecież urodził się w takim miejscu, w którym nie miał innego wyjścia, jeśli chciał żyć musiał zabić...

A może do czyścica (o niebie nie mówię)? Ale dlaczego jeden ma trafić do piekła a drugi do czyścica jeśli zrobili to samo (w końcu Bóg jest wiecznie sprawiedliwy)?

2.) A teraz przypatrzmy się idei czyścica...

Dusza tam trafia i co? Musi czekać na to, aby ktoś się za nią modlił, żeby mogła trafić do nieba...

Czyli co... Mogę nic nie robić na Ziemi, trafię do czyścica, ktoś się za mnie pomodli i wstąpię do nieba...

A co z dziećmi które umierają zaraz po narodzinach?

Co z nimi się dzieje? Trafiają do czyścica i co? I mają tą sytuację, że ktoś się za nie pomodli i trafiają do nieba?

Ale dlaczego? Dlaczego ktoś trafia do nieba gdy się na niego modlą nic samemu nie robiąc, a ja musiałem całe życie harować na to, aby zasłużyć na wejście do nieba? A nie oszukujmy się, jak wiadomo, czynienie dobra czasem sprawia pewne problemy i

nakłada na nasze barki duży ciężar...

3.) I jeszcze jedno... Gdzie jest granica dotycząca tego, kto gdzie trafi?

Komuś zabraknie zrobienia jednej drobnej dobrej rzeczy żeby pójść do czyścica i pójdzie do piekła? No na to wychodzi.

Ogólnie ja w tym nie widzę idei Boga sprawiedliwego, miłosiernego i kochającego.

Jeśli napisałem coś, co nie byłoby zgodne z nauczaniem KK to proszę o poprawkę.

A teraz spójrzmy na to, co mówi na ten temat spirytyzm.

Tutaj również przyjmijmy ideę Boga miłosiernego, sprawiedliwego, wiecznie dobrego i kochającego wszystkie swoje dzieci...

Spirytyzm zakłada również istnienie reinkarnacji.

A więc...

1.) Człowiek urodził się w betonowej dziczy, zabił, żeby przeżyć, następnie umiera. Wraca do świata Duchów, gdzie widzi co złego zrobił. Cierpi. Cierpi przez to, że stracił wcielenie i przyczynił się do bólu. Cierpi przez swoje czyny. Ale pojawia się w nim chęć naprawy tego, co zrobił... Bóg daje mu tą szansę poprzez wcielenie (np. w rodzinie) razem z tym, kogo zabił w poprzednim wcieleniu. Odkupuje swoje winy poprzez dobre zachowanie w tym wcieleniu jako członek rodziny zamordowanego. Wina zostaje mu wybaczona i zapomniana. Ma możliwość dalszego rozwoju. (Przypomnę, wg KK cierpiałyby wieczne katusze w piekle bez możliwości odkupienia win).

Ale, przyjmijmy, że nie chce naprawić swoich błędów gdy wraca do świata Duchów. Co wtedy się z nim dzieje? Ciągłe cierpi. W końcu, po kilku wiekach (w świecie Duchów nie ma takiego pojęcia jak czas) pojawia się w nim małutka chęć poprawy. Bóg od razu daje mu szansę poprawy i dalszego rozwoju.

2.) Nie robienie niczego jest złe dla nas samych. Ponieważ tracimy wcielenie.

Dziecko umiera zaraz po narodzinach. Wraca do świata Duchów na tym samym poziomie na którym ostatnio je opuściło. Może zacząć nowe wcielenie. I się rozwijać.

3.) Granicy nie ma. Bo jest tylko jeden świat Duchów. Oczywiście, niedoskonały Duch nie będzie znajdował się pośród Duchów wyższych lub Czystych (ale nie ma czegoś takiego, jak świat Duchów niedoskonałych, świat Duchów wyższych, świat Duchów Czystych itd)... Ale tenże niedoskonały Duch poprzez

pracę nad sobą (czyli czynienie dobra) oczywiście może znaleźć się pośród tych Duchów Czystych.

Czyli podsumowując, nie ważne co złego zrobimy, zawsze mamy szansę to naprawić!

Oczywiście, lepiej jest ciągle czynić dobro, bo czynienie zła tylko wydłuża nam drogę do doskonałości, wiecznego szczęścia i powoduje ból (który znika po odkupieniu swoich win).